

Polski Związek Alpinizmu
ul. Noakowskiego 10/12
00-666 Warszawa

SPRAWOZDANIE Z IMPREZY ZAGRANICZNEJ

1. Miejsce i data sporządzenia sprawozdania:

Jaworze Średnie, 26/09/2009

2. Nr pozycji kalendarza: (wypełnia PZA)

3. Określenie wyjeżdżających:

kadra narodowa we wspinaczce wysokogórskiej

4. Nazwa imprezy, data, miejscowość, kraj:

Wyjazd w Alpy, Masyw Mont Blanc

5. Data wyjazdu i powrotu:

18 sierpnia 2009 – 19 sierpnia 2009

6. Wykaz imienny:

Grzanka Robert

Liwacz Jarek

7. Warunki na jakich uczestniczono:

dofinansowanie na wyjazd sportowy, Alpy lato 2009

8. Pełne informacje o świadczeniach otrzymanych od partnerów zagranicznych:

Nie otrzymano

9. Dokładne informacje o otrzymanych środkach płatniczych (od kogo, z jakiego tytułu, suma) i innych świadczeniach np. kieszonkowe, darowizny pieniężne, nagrody:

częściowe dofinansowanie na wyjazd sportowy Alpy 2009

10. Informacje o ewentualnych uchybieniach i wykroczeniach:

brak

11. Część opisowa, wyniki sportowe, poziom, sprawy dyscyplinarne (ok. 4000 znaków):

Wyjazd w Masyw Mont Blanc planowaliśmy na okres 2 tygodni. Mieliśmy działać na Grand Capucinie. Po 2 tygodniach Jarek planował powrót do Jeleniej Góry, ja miałem zostać kolejne 2 tygodnie i spróbować samotnie przejść Filar Freneya.

Niestety, powyższych planów nie udało nam się zrealizować. Udało nam się jedynie dojechać w okolice Bazylei. W moim samochodzie, którym się poruszaliśmy, rozleciał się pasek rozrządu (zablokowana rolka napinająca spaliła go doszczętnie). Stało się to na autostradzie w Niemczech, około 50 km od Bazylei. Nie było innej możliwości, tylko sholować busa (VW Transporter T3) albo do mechanika w Niemczech lub w Polsce. Zdecydowałem, że nie jestem w stanie ponieść kosztów naprawy w Niemczech i zdecydowałem się holować auto do Jeleniej Góry.

Po powrocie do Jeleniej Góry zamierzaliśmy, nie poddawać się, przesiąść się w samochód Jarka i kontynuować podróż do Chamonix. Samochód Jarka mógłby być gotowy najwcześniej w sobotę (22 sierpnia) w godzinach południowych. Ze względów logistycznych (i w moim przypadku także

finansowych – koszty, które musiałem ponieść w celu doprowadzenia busa do stanu sprzed awarii szacowałem na kilka tysięcy złotych; do dnia dzisiejszego, wraz z kosztami holowania, wydałem ponad 5 tys. zł.), pozostawał nam maksymalnie tydzień na działalność w górach, zdecydowaliśmy się zrezygnować z wyjazdu.

Poinformowałem też telefonicznie o naszych problemach Piotra Xięskiego.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o niecofanie nam dotychczas wypłaconego nam dofinansowania.

Robert Grzanka

[podpis osoby sporządzającej sprawozdanie]